Rok III. Kraków, dnia 15. października 1921. Nr. 39.

PRZEGLĄD KUPIECKI

Nowy minister skarbu p. Dr. Michalski.

Skarb polski otrzymał nowego kierownika. Jeżeli czytamy expose p. ministra Michalskiego w Sejmie, przyznać musimy, że żaden minister nie był tak pewnym swej sprawy, jak p. Minister Michalski. Żaden z ministrów nie mówił z taką śmiałością, pewnością i otwartością, stawiając przytem dla poszczególnych partji politycznych ciężkie warunki. Cieszy nas ta otwarta przemowa, widzimy w niej prawdziwego patrjotę, który chce być ministrem całej Polski, a nie zależnym człowiekiem od himery zwolenników partyjnych, ze szkodą dla państwa Polskiego. Panu min. Michalskiemu nie zależy na fotelu i zrzeka się go z góry, o ile na współpracę Sejmu i społeczeństwa liczyć nie może.

Lecz dla naszych czytelników (Przeglądu kupieckiego) nie przyniósł nowy minister nic nowego, i zdawałoby się, że p. min. Michalski był stałym czytelnikiem naszego pisma, zapoznał się z naszemi żądaniami i powtarza obecnie, zasady przez nas głoszone i problemy przez nas w naszym piśmie niezliczone razy roztrząsane.

W krótkich zarysach przedstawimy obraz naszych żądań od czasów rządu p. Grabskiego.

Od p. Grabskiego żądaliśmy stworzenia rady finansowej, lecz otrzymaliśmy odpowiedź, że sprawy naglą i nie ma czasu na porady. Pan Grabski chciał być silnym mężem stanu, lecz jego karkołomne sztuczki kosztowały Państwo kilkadziesiąt miljardów. Pan min. Michalski domaga się takiej Rady, przypominamy Mu jednak na tych łamach, że w takiej radzie finansowej muszą być przedstawiciele handlu zastąpieni.

Przy uchwale przez Sejm 8 godz. dnia pracy, domagaliśmy się wolności pracy dla wszystkich stanów, a to tak długo, aż będziemy mogli powiedzieć, że Polska jest w zupełności odbudowana.

Narzekaliśmy ustawicznie, że stan urzędniczy jest w państwie naszem za wielki, a przytem zdegenerowany łapownictwem i brakiem patrjotyzmu. Urzędnik zapomina zupełnie o uprzejmości dla stron, o braku obowiązków i należy przypuszczać, że i w tym kierunku p. Michalski uzdrowi stosunki.

Od dawna słyszymy, że marka polska ma być zamieniona na złoty. Przed tym eksperymentem przestrzegaliśmy Rząd nasz, i cieszy nas, że p. min. Michalski w swoim expose, główny nacisk kładzie na to, że należy w pierwszym rzędzie uzdrowić markę i ustalić jej kurs za granicą. Wahający kurs marki zniszczył całe mienie kupiectwa i przemysłu. Mówiono o waluciarzach, zapomniano jednak zupełnie, że kupiec sprowadzający towar z zagranicy, stał się mimowoli narzędziem waluciarstwa, musiał bowiem kalkulować stale według kursu dnia, a efekt był ten, że został dłużnikiem wysokich kwot w relacji markowej, a składy jego codziennie się zmniejszały. Jeżeli p. m. Michalski ma zamiar ustalić kurs naszej marki, nie stanie więcej kupiec przed groźbą ruiny i bankructwa.

Pan Michalski żąda daniny społeczeństwa i wysokich pdatków. Zgodnie i w tym kierunku idziemy razem. Każdy kupiec, przemysłowiec, ba nawet robotnik woli oddać na rzecz Państwa część swego majątku, który jest obecnie fikcją, niż nadal żyć w niepewności i płacić za artykuły pierwszej potrzeby ceny fantazyjne. Pan min. Skarbu będzie miał w kupiectwie pod tym względem pełne poparcie. Domagamy się jednak, by przy wymiarze kupiectwo głosem decydującem rozstrzygało, musi ustać wszelki system protekcyjny, a należy obciążyć głównie tych, którzy podczas wojny w sposób niewłaściwy majątków się dorobili.

Domagaliśmy się zniesienia wielu urzędów obciążających nasz budżet, a które bez wszelkiej korzyści dla kraju pracowały, domagaliśmy się wydzierżawienia lub sprzedania tych przedsiębiorstw państwowych, które stale pracują z deficytem, domagaliśmy się wolnego handlu, domagaliśmy się ochrony celnej, zupełnego zniesienia pozwolenia na przywóz lub wywóz. Zwłaszcza ostatnie, w jakiejkolwiekbądź formie ono istnieje naraża kupiectwo i przemysł na szykany i protekcjonizm. Domagaliśmy się przy wydawaniu rozporządzeń o zostawianie czasokresów przejściowych i wprowadzanie ich w życie z uregulowaniem spraw na podsławie poprzednich ustaw załatwianych, a nie jak to ma miejsce w rozporządzeniu z 5. września br., Monitor 201|21 z listą towarów do przywozu zakazanych, gdzie kupiectwo towarów zadatkowanych, zapłaconych, lub nawet leżących na urzędach celnych do kraju sprowadzić

nie może.

Panie Ministrze! Stan kupiecki przyjmuje ze zadowoleniem plan pracy i całem dążeniem kupiectwa będzie Panu w tem pomódz dla dobra Państwa Polskiego i jego społeczeństwa.

Ustawowa odpowiedzialność kolei i poczty za uszkodzenie, zaginięcie lub brak wagi przesyłek.

(Dr.L.) Państwo ma wprawdzie nieograniczoną moc nad swoimi obywatelami, może rozporządzać ich majątkiem, nawet życiem, ale w miarę postępu cywilizacyi ta moc państwowa ulega ograniczeniom. Są bowiem coraz głębsze powody do uszczuplenia tej mocy państwowej, a tam gdzie ta państwowa moc dysponowania własnością obywatelską lub życiem jeszeze się zachowały zachodzi tzw. „wyższa racya." A więc w dziedzinie stosunków prywatnych § 365 k. c. dozwalający pozbawienia jednostki własności, jeżeli dobro ogółu tego wymaga, lub wojna to malum necessarium, które jeśli zachodzi daje państwu nieograniczoną moc szafowania życiem ludzkiem.

Widzimy więc, że tu ograniczenie praw jednostki ma pewne wyższe uzasadnienie, w którego racyonalność my w tej chwili nie wchodzimy.—

Konstatujemy ten stan rzeczy, by wykazać, że w kwestyi odpowiedzialności kolei i poczt temi podstawowemi założeniami sprawiedliwości się nie kierowano i spaczono rzecz b. ważną, która przynosi obywatelom stratę i powoduje szereg szkodliwych skutków.

Państwo ma od lat monopol kolejowy i pocztowy. Ma nie tylko w Polsce, ale z małymi wyjątkami na całym świecie. Państwa wykonują to przedsiębiorstwo zarobkowe bez konkurencyi, a umowy międzynarodowe regulują stosunki kolejowe i pocztowe pomiędzy poszczególnemi państwami. Za pewną przez państwo jednostronnie ustanowioną opłatą przewozi państwo towary i przesyłki pocztowe. Wysokości tej opłaty nikt nie kwestyonuje, każdy płaci według taryfy a, państwo jak każdy inny przewoźnik musi odpowiadać za szkodę wynikłą podczas transportu, Tak jest i było w całym świecie tylko u nas jest stan nieco „anormalny" wymagający natychmiastowego uzdrowienia. Wprawdzie u nas państwo wie, że z przejściem do gospodarki powojennej musi świecić przykładem w każdej dziedzinie i nie śmie się uchylać samo od odpowiedzialności za szkodę, by nie dawać także innym do tego powodu. Państwo stoi na straży poczucia prawa i wszczepia to prawo swym obywatelom, a w rozdziale konstytucyi naszej „Powszeczne obowiązki i prawa obywatelskie" głosi artykuł 121, że każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej. To wynagrodzenie szkody wyrządzonej więc przez organy władzy kolejowej umyślnie lub nieumyślnie jest kardynalnem prawem obywatelskiem gwarantowanem przez konstytucyę, a zawieszenie praw obywatelskich jest wprawdzie możliwem, ale pod warunkami określonymi w artykule 124 konstytucyi. Ograniczenie więc odpowiedzialności nastąpić może w wojnie, lub gdy wojna lub rozruchy grożą, w każdym innym wypadku jest samowolą rządu.—

W zasadzie państwo polskie ponosi odpowiedzialność za zaginięcie, brak wagi lub uszkodzenie przesyłki powstałe od chwili przyjęcia przez kolej przesyłki do przewozu, do czasu jej wydania.(Art, 84 ust. z 7|7 1921. Dz. u. Rz. P. 65|21.). odpowiedzialność ta polega na uiszczeniu odszkodowania i to pełnego, bo przecież za to pobiera kolej należytość odpowiednią. W myśl tego, artykuł 88 powyższej ustaw, określa sposób obliczenia szkody w ten sposób, że przyjmuje się albo zwyczajne ceny handlowe, a w razie ich braku wartość zwykłą, którą towar tego samego rodzaju i jakości posiadał w miejscu nadania i w czasie przyjęcia przesyłki do przewozu oraz podlegają zwrotowi sumy wypłacone na rachunek ceł lub innych wydatków oraz uiszczone przewoźne. W tym samym jednak artykule staje ustawa w sprzeczwości z zasadą głoszoną w pierwszej części tegoż artykułu, oznaczając maksimum odszkodowania przy przesyłkach towarowych na 20 Mk. za 1 kg. Silić się zaprawdę trzeba, by wynaleźć artykuł, którego kilogram kosztuje 20 Mk. u nas; przypuszczamy, że obok wody i piasku, nieliczne jeszcze artykuły znajdują się w tej cenie. Jeżeli więc towar nadany jest ze stacyi krajowej do innej stacyi w kraju wynosi odszkodowanie **20 mk. za 1 kg.**

Lepiej sytuowani są kupcy którzy sprowadzają towar z zagranicy w szczególności z Austryi i Czech Mają do wyboru dochodzenie odszkodowania przez odbiorcę lub nadawcę. Odbiorca zrzeka się prawa dochodzenia odszkodowania, przesyła pisemne zrzeczenie się i protokół kolejowy nadawcy czeskiemu lub austr. Choć odszkodowanie jest także b. nizkie np. 1.50 csk. za 1 kg (rozp. M. K. Ż. z 30|8 1921. Dz. u. Rz. P. 76|21) to jednak czyni to przeszło 100 mk, a więc 5 razy tyle niż odszkodowanie dochodzone przez obywatela. Wskutek tego postanowienia nielogicznym jest nawet przepis art. 99 ust. z 13|6 1921 Dzu. Rz. P. 65|21 nakazujący dołączanie dowodów wartości przesyłki celem wykazania szkody, skoro ta szkoda nawyżej na 20 mk, może być ustaloną. Za specyalnie drogie towary jak złoto, platyna, dzieła sztuki, które mogą być tylko nadawane jako przesył pospieszne i przewożone tylko pociągami osobowemi można w razie zaginięcia żądać zwykłą wartość handlową, **maximum zaś 200 mk za kg, co przecież jest absurdem.**

Do tego wszystkiego podnosimy przewlekłość manipulacyi kolejowej, sprawiającej że podania o odszkodowania wniesione przed 2 laty nie doczekały się jeszcze załatwienia.

Odszkodowanie za zaginiony bagaż wynosi 400 mk. za 1 kg, a najwyższa ogólna waga bagażu, za którą płaci się odszkodowanie wynosi 5 kg. (Rozp. M. K. Ż. z 24|9 1921, Dz. U. Rz. P. 80|21)

Badając odszkodowanie za przesyłki pocztowe widzimy, że odszkodowanie za przesyłki nadane przez krajowca jest minimalne, wyższe tam gdzie rząd nasz musiał się liczyć z międzynarodowemi konwencyami pocztowemi. I tak według rozporządzeń M. Poczt i Telegrafów z 17|2 1921, Dz. U. Rz. P. 35|21 i z 28|4 1921 Dz. U. Rz. P. 57|21 wprowadzających ruch pocztowy między Polską a Czechami i Austryą wynosi odszkodowanie

za paczkę wagi 1 kg. 10 Fr.

za paczkę wagi Fr.

" " "	1—5 kg.	25 "
" " "	5—10 kg.	40 "

tak, że pakując odpowiedniej wagi paczki np. $1^1/_2$kg. --2 kg można osiągnąć odszkodowanie w wysokości $12^1/_2$ Fr— 17 Fr za kg.—

Ogólnie rzecz biorąc to bezprawie nie jest szczęśliwem uchyleniem się od wydatków skarbowych, a względy które tego rodzaju zarządzenia podyktowały nie mogą mieć żadnego uzasadnienia i zdrowa gospodarka ich nigdy nie usprawiedliwi.—

Społeczeństwo, w szczególności przemysłowiec i kupiec tracą zaufanie do państwa, uważają w sprowadzaniu towaru większe ryzyko, przepłacają towar na miejscu, konsument ma towar droższy, wydatki gospodarcze rodziny powiększają się, a z nimi ogólna zwyżka robocizny i pensyi. Związek z walutą silny. Wielka ilość stawek ubezpieczeniowych i kosztów spedytorskich odpadłaby, wzgl. wpłynęłaby do kas państwowych. Dziś najmnieszy spedytor daje lepszą gwarancyę uiszczenia odszkodowania niż państwo, które gdyby chciało mogłoby się na ten zarzut nie narażać. Przytoczone ograniczenia odpowiedzialności kolejowej stwarzają atmosferę wiecznej obawy o towar, co znów daje powód do przekupstwa i łapownictwa jak każde wyjątkowe rozporządzenie, a części organów kolejowych, wychodzących z założenia, że skarb kolejowy ponosi minimalną stratę powód do kradzieży lub niąsumienności i zaniedban.a obowiązków.

o

W związku z powyższym artykułem upraszamy czytelników, o nadesłanie nam swych pretensyi do skarbu kolejowego, których załatwienie nasza organizacya w specyalnym memoryale zaurguje.

Zjazd kupiectwa żydowskiego.

Z okazji Targów Wschodnich odbył się w dniach 26 i 27. wrze śnia b. r. Zjazd kupiectwa żydowskiego we Lwowie. Bardzo licznie obesłały zjazd organizacje kupieckie z Kongresówki, Kresów, wschodniej i zachodniej Małopolski. Z Krakowa zastępowali Krakowskie Stowarzyszenie Kupców radca Schenker, (który także został wybrany do prezydjum) pp. Pfeffer i Pitzele. Po wyborze prezydjum i zagajeniu przez prezesa organizacji lwowskiej, powitał zjazd wiceprezes miasta Lwowa Schleicher, który specyalnie zwrócił zjazdowi uwagę, by wymusił na rządzie zmianę ustawy przemysłowej u nas od roku 1853 obowiązującej i wziął pod obrady sprawę zreformowania czasu pracy w handlu i przemyśle, ujednostajnienia ustawodawstwa administracyjno-handlowego i systemu podatkowego.

Tak wiceprezes Lwowa p. Schleicher jak i prezes Izby handlowej we Lwowie p. Winiarz w serdecznych słowach zachęcali zjazd do intenzywnej działalności i pracy, gdyż handel nie jest domeną jakiejś partyjki, handel nie jest politycznym lub wyznaniowym. Prezes Winiarz żałował, że żydowscy kupcy muszą odbywać zjazdy osobne i życzył, by zjazd we Lwowie był ostatnim, na którym żydowskie kupiectwo osobno obraduje. Życzy natomiast kupiectwu w Polsce, by na tyle dojrzało i by zjazdy kupców reprezentowały kupiectwo całego państwa Polskiego. Życzeniem „Szczęść Boże obradom" zakończył prezes Winiarz swe szczere przemówienie. Oba te życzliwe przemówienia zjazd przyjął frenetycznymi oklaskami.

Do pierwszego punktu porządku dziennego „Handel z Rosyą" referował radny p. Truskier z Warszawy. Z wielką swadą i znajomością tematu popartego znacznym materjałem statystycznym referent omawiał ważność handlu z Rosyą dla dobrobytu Polski. „Handel z Rosyą" to jest jedyne wyjście z dzisiejszych nieznośnych stosunków gospodarczych u nas. Żydzi przed wojną przygotowali dla tego olbrzymiego imperjum rosyjskiego w kilku tysiącach fabryk i warsztatów produkty z wszelkich niemal gałęzi przemysłu, co nie tylko dało chleb i dobrobyt setkom tysięcy żydowskich robotników, ale chrześcijańskim. Bez handlu z Rosją nie ma Polska możności rozwoju; więcej jak połowa do produkcji zdolnych warsztatów w Kongresówce jeszcze nie pracuje, i to z powodu braku zbytu. Wygłodzone rynki zbytu w Rosji czekają nadaremnie na polską produkcję, która będzie siłą rzeczy zastąpioną przez produkcję innych państw, jeżeli rząd polski nie chce sobie zadać trudu popierania handlu z Rosją, lecz nawet stara mu się odciąć każdą możliwość nawiązania stosunków. Linia graniczna na 1 00 klm. długości, ma być ostatnim etapem, do którego może dojść towar polski, a kupiec rosyjski musi przyjechać po ten towar. Rząd polski zapomina jak olbrzymi teren obejmuje jeszcze imperjum rosyjskie, w jakim stanie znajduje się obecnie waluta rosyjska, lokomocja etc. ile trudności musi pokonac znów kupiec, by ten rynek zdobyć dla produkcji polsk,ej. W dyskusyi wyjaśnia przewodniczący organizacji kupców żyd. w Łodzi jakie dominujące stanowisko w przemyśle i handlu tekstylnym wywierali Żydzi. Przecież łódzki przemysł tekstylny zatrudniał przeszło 70.000 robotników żydowskich. W dalszym ciągu dyskusyi wyjaśnia prez. org wojażerów jakiego heroicznego wysiłku musiał dokonać konwojażer żyd. w utorowaniu coraz nowych dróg zbytu dla przemysłu Warszawy, Łodzi, Zgierza, Pabianic, Zawiercia, Częstęchowy, Tomaszowa etc., który to przemysł był niemal zupełnie w rękach przemysłowców żydowskich. Wszyscy mowcy, do których się przyłączył i prezes organizacyi Komisjantów, stwierdzili, że żydowscy kupcy jako ci, którzy stworzyli dla Polski olbrzymie warsztaty pracy domagają się tak od Rządu, jak od organów wykonawczych sprawiedliwego traktowania. Hasła żydożercze, hasła, które mają na celu wygryzienie żydów z tych placówek pracy, które żydzi jako kupcy i przemysłowcy stworzyli, a które dziś wojująca demagogja żydożercza chce dla siebie zabrać, napotkają w szeregach żydowskich kupców i przemysłowców na największy opór. „Nie damy sobie nasz warsztat pracy odebrać żadnym sposobem, chyba po naszych trupach!" zakończył tą ciekawą dyskusję p. Wiślicki z Warszawy.

Drugie posiedzenie Zjazdu wypełniły referaty na następujący temat:

„Gospodarcze położenie kupiectwa żydowskiego w Polsce“ Dr. Somersteina, Dr. Scharfa, i inz. Stolzmana. Ostatni mówca stwierdza, że bojkot żydów obecnie się wzmaga przez banki w Kongresówce, przez Związki Ziemian, widocznym jest w odmowie żydowskim instytucyom zatwierdzenia statutów na banki akcyjne i to wyłącznie z powodu tego, że proponenci są żydami.

Dr. Mund omawia ostatnie ustawy o podatkach, pożyczkach przymusowych, i daninie majątkowej, o wydanej ustawie wykonawczej do tych ustaw, które tak wykonane zniszczyć potrafią najsolidniejszego kupca lub przemysłowca. Mowca stwierdza, że jak koniecznem jest obecnie dla państwa płacenie przez obywateli podatków, do rychłego płacenia których wzywa zjazd kupiectwo, tak znów jeden niefortunny wymiar zniszczyć potrafi warsztat pracy niejednej rodziny. Mowca domaga się w uchwalonej rezolucji zmiany rozporządzenia wykonawczego, w tym kierunku, by podatnikowi władza doniosła przed wymiarem i egzykucją co jej zapodał informator, by podatnik miał możność przeprowadzenia dowodu na niedorzeczności informatora, o które przecież dziś nie trudno, zwłaszcza przy panujących obecnie nastrojach, i chaosie gospodarczym. Kilka drastycznych przykładów z obecnie wymierzanych podatków zarobkowych cytuje p. Wiślicki z Warszawy. Jeżeli ustawodawstwo nie ukróci samowoli bezkarnych i nieodpowiedzialnych informatorów, podatnik nie jest pewien jutra. Podatnik musi mieć możność płacenia i bronienia swej fasji, taksamo jak informator. Musimy domagać się rozszerzenia komisji szacunkowych, musimy na te placówki postawić ludzi odpowiedzialnych i wolnych, którzy jako obywatele będą wiedzieć, że państwo ma prawo do podatków tylko takich które podatnik, zapłacić potrafi. Nie leży w interesie państwa niszczyć podatników.

II. dzień Zjazdu kupców żydowskich we Lwowie.

Pod przewodnictwem r. Schenkera z Krakowa zostało otwarte posiedzenie zjazdu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego został zgłoszony wniosek o wysłanie natychmiastowego protestu do do minist. spraw wewnętrznych tej treści: „Zjazd kupców żydowskich z całej Polski protestuje przeciw szykanom Urzędów Walki z lichwą, które żądają cenników na wszystkie artykuły znajdujące się w sklepach i nachodzą knpiectwo solidne zamiast zadać sobie więcej trudów i śledzić nielegalnych handlarzy.“

Przystępując do porządku dziennego referuje na temat „Organizacje kupieckie“ p. Wiślicki delegat z Warszawy. Referent przedstawia szczegółowo na jakie trudności kupiectwo żydowskie natrafiało, chcąc tworzyć organizacje zawodowe, za czasów zaborów, a zwłaszcza pod jarzmem zaborcy rosyjskiego. Odruch organizacyjny był silny, lecz kupiectwo żydowskie nie było jeszcze w zupełności uświadomione, że silna organizacja potrafi odeprzeć wszystkie ciosy, jakie nań mogą spaść. W roku 1912 kupiectwo żyd., kongresówki pojęło, że gromadne łączenie się potrafi paraliżować bojkot, który wyszedł pod hasłem antysemityzmu. Referent stwierdza, że dzisiejszy odłam kupiectwa nieżydowskiego, które się stara ponownie wywołać bojkot w całej Polsce, nie należy do patryotów szczerych, a okrzyki ich przeciw żydom, jakoby żydzi byli zdrajcami są fałszerstwem i intrygą, celem odwrócenia uwagi od tych, którzy kozakom i oficerom rosyjskim rzucali pod nogi kwiaty, a dziś w ten sam komedjancki sposób okrzykują siebie najszczerszymi patryotami. Kupiectwo żydowskie, które prowadziło swoje interesy w całym Państwie rosyjskiem, nie da się przez fałszywych patryotów zbić z tropu i przez silną sleć organizacyjną wybuduje silną Polskę handlową, która podniesie dochody i walutę państwa. Również podnosi referent, że kupiectwo żydowskie do tej chwili nie ma należytych przedstawicieli w sejmie ani też w radach miast. Nikt z posłów żyd. nie wystąpił przy tworzeniu ustaw skierowanych przeciw kupiectwu. Żaden poseł nie starał się zasadniczo obalać głoszonych zasad, że całe kupiectwo należy do grona paskarzy. Przy następnych wyborach muszą kupcy postawić własnego kandydata, który stanie w obronie kupiectwa żydowskiego. Dla stworzenia s.lnej obrony proponuje mowca stworzenie Centrali stowarzyszeń z siedzibą w Warszawie, poczem zgłasza rezolucję, którą poniżej podajemy.

C. d. n.

Polski, czy wyznaniowy handel?

Mija wnet rok trzeci jak Polska zerwała okowy. Niemal cudem padły kordony trzech zaborów i znaleźliśmy się obok siebie wszyscy obywatele tej Polski razem na jednym wielkim obszarze ziemi, bez granic wprawdzie, ale na naszej ziemi.— Zabiły serca nasze silniej radością i zdawało się, że wszystko, co nas pod rządami zaborców dzieliło, padło wraz z kordonami.— Niestety — znalazłszy się na swojem podwórku — kraju — miast łączyć się w pełnem zaufaniu do siebie, spoglądał jeden na drugiego, zaskoczony tem wielkiem odrodzeniem, z niedowierzaniem.— I tą chwilę naszej momentalnej niemocy wykorzystała zbrodnicza demagogia nurtująca wśród nas, rzucając między nas zarzewie nienawiści i niezgody, posługując się przy tem najniższymi instynktami. — Poczęto — jak zwykle — nienawiścią rasową, przechodząc etapami wszystkie stany. — Wśród tej pożogi nienawiści najbardziej ucierpiało kupiectwo, w które walono całemi kłodami zakazów, szykan i udręczeń, dążąc wszelkiemi siłami do zduszenia i zdeptania całego dotychczasowego dorobku kupiectwa polskiego, ażeby na gruzach tegoż wywiesić flagę nieistniejącego kupiectwa wyznaniowego.— I ta gospodarka nienawiści, to cośmy delikatnie nazywali reglamentacyą i równocześnie „odżydzaniem“ handlu polskiego, okazała się w skutkach straszną, zaś brak zaufania do siebie odbił się echem za granicą, gdzie również i do nas zaufanie stracono. Rozpoczął się też zaraz ten szalony spadek naszej waluty, który w zastraszający sposób godzi w posady bytu naszego państwa. Dopiero, gdy spostrzeżono, że taka gospodarka „odżydzania“ handlu godzi równocześnie także w samo jestestwo całego państwa, wypuszczono handel z pod reglamentacyi. Ale jad nienawiści, waśni i nieufności do siebie poczynił zbyt głębokie szczerby w naszem ekonomicznem położeniu, aby

módz choćby marzyć o dostosowaniu naszego życia politycznego i ekonomicznego do wymiarów europejskich. Gdzież bowiem nam objąć szeroki horyzont konieczności ekspanzyi handlowej, a z nią i polepszenia naszej waluty, kiedy umysł nasz przyciemniony jest chorobliwą myślą o konieczności odżydzania handlu i o nadaniu temuż handlowi w miejsce indywidualnych zdolności i od wieków posiadanych fachowych umiejętności, wybitnych cech wyznaniowych z patentem metryki chrztu. Zupełnie analogicznie wywieszają byli lokaje, woźni czy ekspresi, zakładając sklepik lub kramik w miejsce wyszkolenia zawodowego napisy „Sklep chrześcijański„ lub „Kram katolicki". Tak u nas nadaje się każdej gałęzi czynności społecznej cechę nie państwowej polskości, ale wyznaniowości z nieodzownością metryki chrztu. Prawda, że szanujący się kupiec, a takim jest każdy zawodowo wyszkolony, nie użyje nigdy wyznania swego jako reklamy, bo zbyt jest on dumnym na swoją długoletnią pracę w zawodzie, aby z wyznania robić wywieszki.— Nie widzimy też takich wywieszek u wyszkolonych kupców chrześcijan, jak nie widzimy napisów u Żydów „Sklep wyznania mojżeszowego" czy „żydowskiego".—

Jest faktem niezaprzeczalnym, że kupiectwo w Polsce było we wysokim stopniu zasilane przez Żydów—różne na to składały się, co prawda, powody. Ale pozostawiona była i nieżydom wolność oddawania się temu zawodowi i dziś także niema nikt zamiaru czynienia komuś, kto zamiłowanie i zdolności po temu ma, wstrętu; nie chcielibyśmy tylko, aby działo się to kosztem sprawiedliwości i racyi bytu ogółu, nie posiadającego metryki chrztu. A wszelkie próby zdążające do regulowania ilości w tym zawodzie, chociażby najzdolniejszych i swemu zawodowi najbardziej oddanych Żydów muszą odbić się na handlu naszym, a z nim i na całem państwie, bardzo ujemnie. Dziszejszy zachwyt chłonków zrzeszonych w kongregacych nad podobnemi ograniczeniami jak n. p. par. 12 w projekcie o Izbach handlowo przemysłowych, regulującym wybór członków do Rad izb handlowych w połowie przez wybory, a w połowie przez nominacyę, może się w przyszłości grubo na projektodawcach i ich zwolennikach zemścić, jak to już niejednokrotnie wykazywaliśmy. Z początku będzie ten projekt sitem, przez którego oczka Żydowi, chociażby najzdolnieszemu, przedostać się nie będzie można, a później gdy Żydów nie stanie, będzie znów regulatorem dla protegowanych miernot. Najpierw rugowano kupców Żydów z handlu polskiego, a potem kupców katolickich, oddając handel w ręce smutnej pamięci „Puzappów" „Guzów" i innych intruzów—ba nawet, jak to było z solą, w ręce zakonów. Również strusia polityka, jaką ostatnio obserwujemy, polityka przemilczania istnienia Żydów i zupełne negowanie ich czynności, nie może być owocną w wyrabianiu zaufania między nami, a rozwojowi handlu jest nader szkodliwa. Nie myślimy tu wyliczać całego szeregu skarg, wspomniemy tylko o Targach Wschodnich i Zjeździe kupców w Polsce. Gdy dla Targów Wschodnich zawiązywano komitet propagandy, pierwsi stanęliśmy na apelu ofiarując zarządowi naszą organizacyę i nasze pismo do dyspozyczi, a jednak, mimo kilkakrotnego upomienia, nie otrzymaliśmy żadnego komunikatu, nie mówiąc już nawet o nie zaproszeniu naszej organizacyi do wzięcia udziału w Targach Wschodnich. Mimo to uwzględniając doniosłość Targów Wschodnich dla całej Polski, wzięliśmy w nich najliczniejszy może udział, a gdy na urządzony we Lwowie zjazd kupców polskich nas nie zaproszono, urządziliśmy ad hoc drugi zjazd kupców żydowskich.

I tak oto stoimy wciąż na tem samem miejscu nieufności.— Blizcy współżyciem, a tak od siebie dalecy— nie pomni, że dach nam wszystkim nad głową gore, że wobec katastrofalnej dewaluacyi naszej marki z dnia na dzień ubożejemy i że prędzej, czy później każdy z nas żebrakiem zostanie, jeżeli zawczasu wspólnie nie będziemy temu przeciwdziałać.—

W tej oto chwili, gdy, Polska po cudzie nad Wisłą cudu trzeciego nad marką oczekuje, byłoby na czasie zerwać z judzeniem i nienawiścią i przystąpić do wspólnego wysiłku naszej energji ku usunięciu zła przez obłudę i demagogię nagromadzonego. Przezwyciężmy uprzedzenia i zasiądźmy raz przecież do wspólnego stołu wyrozumienia, a wkrótce do siebie zaufanie zyskamy, a z niem zaufanie całego świata.— W miejsce handlu wyznaniowego stwórzmy prawdziwy handel polski.—

Leopold Frotnowicz.

O Urzędzie podatkowym w Krakowie.

Stary „schimel" austryjacki i biurokratyzm w urzędzie podatkowym nie znalazł czasu dla modyfikacji przyjmowania opłat od podatników. Ile czasu traci kupiec na uiszczenie należytości, może się tylko ten przekonać, kto raz stanie przed okienkiem urzędu. Z przypatrywania można zauważyć, że w księgach tych jest system średniowieczny. Liczenie bez końca, a czasem przez osoby młode do których trudno mieć zaufanie, by się nie pomyliły. Po dłuższem wyczekiwaniu słyszy się: Pan płaci 31.650 mkp na poczet I-go półrocza 1921. Na domaganie się podatnika, w jaki sposób kwota taka mogła powstać, otrzymuje się odpowiedź niezadowalniającą lub kiwnięcie grzebietem i tak setki ludzi płaci niezawodnie oprócz podatku wymierzonego jakieś fikcyjne lub po

mylone dodatki. Czy nie byłby najwyższy czas by Urząd podatkowy się zdobył na wydanie kwitów dokładnych z określeniem szczegółowem za co kwota taka się należy; żaden matematyk nie jest w stanie zbadać wysokości pobranych odsetek zwłoki. A jeżeli przez pomyłkę kupiec pobiera od konsumenta kilka marek nadwyżki, natychmiast opiekuje się nim prokuratorja.

Kupcy, którzy otrzymują kwity na fikcyjne kwoty, które w urzędzie podatkowym zostały już zapłacone, winni natychmiast do odnośnego urzędu wnieść podanie o wyjaśnienie i wyszczególnienie.

Urząd podatkowy może zasięgnąć informacji jak się załatwia podatników prędko i dokładnie w Szwajcarji.

Nadmieniamy, że zaszedł wypadek, iż jeden z naszych członków zapłacił podatek, a po otrzymaniu wyjaśnienia z urzędu podatkowego, okazało się iż pomyłka wynosiła 10.000 mk.—

Rynek towarowy.

Ż branży kolonialnej.

Kawa: Surowa od 800 Mk. za kg; zagranicą tendencya zwyżkowa, w kraju nabyć można taniej.—

Herbata: dobry gatunek dochodzi do 1400 Mk; ceny zagranicą idą w górę, nadto pomimo baissy walut cena nie spada.—

Kakao: cena do 1000 Mk; pomimo wolnego przywozu brak tego artykułu.

Czekolada: wyrobu krajowego dochodzi do 2400 Mk za 1 klg.— Ceny fabryk warszawskich idą stale w górę, a to z powodu podrożenia surowca.—

Zapałki: cena dochodzi do 1200 Mk. za 100 sztuk. Nieuregulowana kwestya banderolowania wstrzymuje większe transakcye tego artykułu.

Mąka i cerealia.

Tendencya zwyżkowa.

Mąka: Młyny poznańskie mają dużo zamówień nawet ze wschodniej Małopolski i żądają za

mąkę żytnią	70 proc.	165 — 170 Mk.
„ „	80 „	150 — 160 „
„ pszenną	70 „	300 Mk.

Ziemniaki: Cena u producentów środkowej Galicyi: 25 Mk. za kg.
Chłopi żądają już nawet 45 Mk.

Skóra:

Ogólny zastój z powodu braki gotówki, silnych wahań walutowych i świąt żydowskich.-

Transakcyi niema, ceny dość wysokie.

Ceny w Gdańsku,

Kawa: Za 1/2 kg surow. nieocl. fko Hamburg: Jawa Robusta mk. 10.50 - 11 santos (superyor extra prime) 13-14,50.-

Za 1/2 kg cif Gdańsk:

Santos extra prime 13-13.70, prime 12.80 - 13.25 superior 11.50 - 12.50, good 10 - 11.20, Perl 15 - 18.-

Herbata: za 1/2 kg cif Gdańsk: Jawa Peecoe 12. - 13.70, Jawa Orange Peecoe 14.75 - 16.50, Peccoe sonchong 12.25 -13. Braken Java Orange Peccoe 7.90, kongo 10-11, Ceylon Orange Peccoe 18-23.

Kakao: 1) w proszku b. poszukiwane, za 22 procentowe płacono 9.70 za 1 kg.

2) w ziarnie płacono za 50 kg. cif Gdańsk od 30-75 sh.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Ceny spirytusu i wyrobów wódczanych.

Od 20|9 1921 obowiązują następujące ceny sprzedażne względnie opłaty skarbowe:

Za 1 litr spirytusu monopolowego:

1). stustopniowego, czystego loko gorzelnia do naczyń nabywcy,

a). dla wyrobów wódczanych w likierniach 1500 Mk.

b). dla wszystkich innych celów 1400 Mk.

2). stustopniowego podwójnej rektyfikacyi o 50 Mk. więcej od cen wymienionych pod 1)

3). Za litr stustopniowego w postaci skażonej do fabrykacyi octu 200 Mk.

Opłaty.

Za litr stustopniowego spirytusu pejsachowego wynosi opłata 1600 Mk, a owocowego 1500 Mk.-

Nadto pobiera się od wyrobów wódczanych sprowadzanych z Wielkopolski i Pomorza odszkodowanie w wysokości różnic między ceną sprzedażną litra stustopniowego spirytusu w rejonie monopolowym, a opłatą, jaka na rzecz skarbu poza rejonem monopolowym od litra stustopniowego spirytusu uiszczoną została.-

Nadto podlegają opłacie od litra stustopniowego alkoholu w wysokości 1500 Mk: zagraniczne wyroby wódczane sprowadzone do kraju, 1400 Mk; spirytus w stanie czystym, 1500 Mk: przeznaczony dla fabryk wódek.

Od wyrobów przemysłu kosmetycznego etc. sprowadzanego z b. dzielnicy pruskiej do b. zaboru austryackiego i rosyjskiego ustanowiono następujące opłaty:

Za kilogram wagi netto:

a).	od wody kolońskiej	784 Mk
b).	od perfum	1064 „
c).	od wyrobów farmaceutycznych: Tinctura, Benzoes, Cannabis indico, Cautharidum, Capsici, Castorei, Canadeusis, Convalariae majalis, Jodi, Menthae, Myrrhae, Valerianae aethereae	1064 „
d).	od wyrobów farmaceutycznych nieobjętych punktem c) oraz wszelkich wyrobów hygieniczno kosmetycznych nieobjętych punktami a) i b) zawierających alkohol	784 „
e).	od eteru siarczanego	220 „
f).	od eteru octowego	110.-

Podwyższenie mnożnika stawek celnych na towary zbytkowne.

Od 20|9. 1921 zostało podwyższone agio od cła na towary zbytkowe z 19.900 proc. na 29·900 proc, czyli mnożnik stawek celnych wynosi 300.

Miesiąc od dnia ogłoszenia rozporządzenia wprowadzającego to podwyższone agio tj. od 13|9 1921 można przy odprawie celnej stosować agio w dawnej wysokości t. j. 19·9 0 proc. o ile towar

a) został nadany do przewozu koleją lub statkiem najpóźniej w dniu 12|9

b) względnie zalegał w dniu ogłoszenia niniejszego rozp. w składach celnych urzędowych, kolejowych oraz nieurzędowych, publicznych i prywatnych.

Świadectwa przywozu i wywozu dla węgla kamiennego, koksu węgla brunatnego i brykietów węglowych zostały wprowadzone z dniem 1|10 1921.

Pozwolenia wydaje Ministerstwo Przemysłu i Handlu. za opłatą obliczoną według tony.- Wysokość tej opłaty będzie określona osobnem rozporządzeniem.

Kronika.

SPROSTOWANIE. W № 38 pisma naszego w komunikacie Polsko-Austr. Izby handlowej o otworzyć się mającym konsulacie we Lwowie zaszła pomyłka o tyle, że zamiast słowa Wiedeń w 3 wierszu od dołu na str. 8 ma być Lwów.

ZMARŁ 30/9 1921 członek naszego Stowarzyszenie Chaim Timberg.

Zmarły należał do czynnych członków, objawiał stale szerokie zainteresowanie dla naszych spraw, a w akcyi zwalczania lichwy rozpanoszonej wśród elementów niekupieckich w r. 1918 odegrał wybitną rolę broniąc honoru uczciwego kupiectwa.-

Błp. kolega Timberg był dla zalet swego charakteru wśród kupiectwa bardzo lubianym.-

Rodzinie przesyłamy na tem miejscu wyrazy najszczerszego współczucia.-

O WALKĘ Z DROŻYZNĄ. Dnia 10 października 1921 odbyła się w tut. Magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Bobrowskiego konferencya komitetu dla ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby celem przeciwdziałania drożyznie. Na konferencyę tę zaproszono przedstawicieli świata kupieckiego, konsumów, kooperatyw; obrady toczyły się wobec kompletu funkcyonaryuszy Inspektoratu towarowego przy Magistracie.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców reprezentował p. Leopold Fromowicz.

Po zagajeniu przez prez. Rollego wykazującego konieczność podjęcia akcyi zniżania cen i przeciwdziałania nieuzasadnionemu śrubowaniu tychże wywiązała się dyskusya, w której ustalono ogólnie, że ceny handlowe w Krakowie są niższe niż ceny tych artykułów u producentów lub źródeł nabycia, a w szczególności podnieśli komisarze targowi charakterystyczny wypadek że ceny targowe artykułów sprzedawanych przez włościaństwo na targach, są wyższe od cen jakie pobierają kupcy za te same artykuły po sklepach.

P. Fromowicz poparł akcyę imieniem naszej organizacyi, przyrzekł współpracę, a nawet wskazał na starania w tej sprawie już poczynione.—

Na tem samem stanowisku stanął p. Sass imieniem drobnych kupców, poczem w toku dyskusyi zabrali głos p. Frommer imieniem Związku gospodarczego oraz i Sperling imieniem młynarzy, podając ceny oryentacyjne.

Postanowiono odbywać takie zbrania co 14 dni.

Z KONSULASU CZESKIEGO. Z powodu czeskiego święta narodowego będą biura czeskosłowackiego konsulatu w piątek dnia 28|10 1921 zamknięte.

WYWÓZ MAJĄTKU OBYWATELI POLSKICH Z CZESKO-SŁOWACKIEJ REPUBLIKI. Wszystkich czytelników posiadających w Czechach papiery wartościowe lub inne kosztowności obłożone sekwestrem, o ile zamierzają prosić o zwolnienie ty hże i pozwolenie na przeniesienie do kraju upraszamy o możliwie rychłe nadesłanie nam swych życzeń.-

Organizacya nasza po zebraniu materyału zwróci się do odpowiednich władz i poprze tę zbiorową prośbę na właściwem miejscu oraz dopilnuje rychłego załatwienia.-

STOSUNKI HANDLOWE Z ZAGRANICĄ.

Wedle doniesień Konsulatów polskich byłoby możliwem znalezienie zbytu w Anglji na ramy okienne. Oferty należy kierować do Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Konsulat polski w Rydze donosi, iż do Łotwy pożądanym jest wywóz następujących artykułów, ropa i produkty ropne, cukier i melasa, tkaniny bawełniane, wełniane i półwełniane, jedwab sztuczny, plusze, aksamity, bielizna i trykotaże, kapelusze z wełny, filcu i aksamitu (czapki, fezy), maszyny rolnicze, przędzalnicze, do apretury, naczynia emaljowane, transmisje, pasy trrnsmisyjne, młynki rozdrabniające do rud, kosei, nawozów, farby suche, olejne i lakiery.-

CENY SZCZECINY W ANGLJI. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przeglądnąć mogą osoby interesowane odpis raportu Radcy Handlowego przy Poselstwie Polskiem w Londynie z dnia 1. września b.r. w sprawie rynku zbytu i cen na szczecinę w Anglji.-

IMPORT LINOLEUM Z ANGLII. Departament Handlowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie komunikuje: Firma „Linoleum Manufacturing Co. lmtd." 6. Old Bailey w Londynie zwróciła się do Radcy Handlowego przy Poselstwie Rzplitej w Londynie z zapytaniem czy w Polsce był-by zbyt na linoleum.

Wzmiankowana firma pragnęłaby ewentualnie znaleść poważną firmę w Polsce, którąby się podjęła jej reprezentacji.

Zainteresowane firmy winny się zgłosić do p. Radcy Handlowego przy Poselstwie Rzplitej w Londynie.

IZBA HANDLOWA POLSKO-WĘGIERSKA W WARSZAWIE komunikuje:

SPADEK KORONY WĘGIERSKIEJ.

Na giełdzie w Zurichu zanotoNano ogromny spadek korony węgierskiej, w związku z tem płacono już w dniu 22|9. na giełdzie pieniężnej za markę polską 0,25 koron.-

TRANZAKCJE Z WĘGRAMI.

Wobec spadku korony węgierskiej otwiera się znowu bardzo wiele perspektyw dla handlu polsko-węgierskiego, szczególniej zboża; ziemiopłody można tanio na Węgrzech nabywać.-

UMOWA KOMPENSACYJNA.

Umowa Kompensacyjna z Węgrami została automatycznie przedłużona — Wobec licznych braków, jakie okazały się z praktycznego jej wykonywania, projektuje się zawarcie w końcu b. r. racjonalnego traktatu handlowego Polsko-Węgierskiego.-

GIEŁDA BUDAPESZTEŃSKA.

Dnia 15 września notowano następujące ceny; pszenica nowa 1590 koron, żyto 1210; jęczmień 1570; owies 1350; kukurydza łuszczona 1770; niełuszczona 920; fasola 2000; otręby 880; mak 8000; groch 1900; nasiona lnu 2000.

Dnia 26 września notowano: Pszenica (mała podaż) 1700,-koron żądano, płacono 1650 koron; żyto od 1270,-do 1285, - jęczmień 1480 - 1950, - dla piwa 1575 - 1600,- owies 1400 - 1460; kukurydza niełuszczona 905; proso 1550,- otręby

850,- groch jesienny 1400,- do 1500,- groch victoria 2000,- mak 6500,- siano 7,30 -lucerna 750, - słoma 400, nasiona: koniczyna 12500,- lucerna 12000,- siemie lniane 3000, słoneczniki 1550, - konopie 2100. - skóry bydlęce 70, - za kg., cielęce 110, - owcze 18 za kg; olej maszynowy lekki 84-36, - za kg., średni 41-49, - ciężki 33, - oleje motorowe destylowane 48, - rafinowane 64, oliwa do samochodów, 0, smary do maszyn 44, - do wozów czarny 19, - żółty 29, - niebieski płynny 39, - karbid 35, - worki zbożowe jutowe wagi 72 deka - 78, 82 deka 90 koron; dla mąki 70, - kg. Pługi 150. - Jajka á 5 do 10 koron za sztukę.-

KORONA WĘGIERSKA, notowana na giełdzie w Zurichu dnia 30. 9. 0,85.-

OFERTA NA STAL.

Zakłady przemysłowe Graf Ladislaus Csáky fabryki żelaza i stali w Prakendorf, T-wo Akc. Budapest, IX, Csillagutcza 4. ofiarowują znaną stal narzędziową „Ajax" i wielki wybór narzędzi stalowych.

OFERTA NA BARWNIKI.

Węgierskie Towarzystwo Powszechne Przemysłu Chemicznego H. A. V. I. R. T. pragnie exportować do Polski barwniki do farbowania materjałów włókienniczych. Firmy zainteresowane importem zechcą się zgłosić do Izby Handlowej Polsko-węgierskiej w Warszawie.-

ZAPOTRZEBOWANIE NA ODPADKI.

Jedna z firm węgierskich pragnie importować z Polski skrawki towarów włóknistych (Maschinen-putzhadern) i odpadki nitek, wełny, bawełny, otrzymywane w przemyśle tekstylnym (Maschinen-Putzwolle). Firmy, które mogłyby eksportować pówyższe artykuły zechcą się zgłosić do Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie.-

ROPA DLA WĘGIER.

Na skutek tego, że M-wo Skarbu przyznało Węgrom na możliwie dogodnych warunkach 1000 wagonów ropy, przyjeżdza celem pertraktacji w tych dniach do Warszawy delegat Węgierskiego Związku Rafinerów.-